

# Tadeusz Zwiłnian-Grabowski

---

## Podróże misyjne świętego Pawła

---

Colloquia Theologica Ottoniana nr 2, 7-21

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PODRÓŻE MISYJNE ŚWIĘTEGO PAWŁA

Tadeusz Zwilnian-Grabowski  
Szczecin

### Wstęp

Podróże misyjne św. Pawła z Tarsu są opisane wnikliwie w *Dziejach Apostolskich* przez św. Łukasza, który od drugiej podróży stał się jego towarzyszem<sup>1</sup>.

Historia św. Pawła zaczyna się w *Dziejach Apostolskich* od tragicznego momentu: od ukamienowania diakona Szczepana za zgodą i aprobatą Pawła (wówczas jeszcze Szawła, poprawnie Saula). Jest to okres wielkich prześladowań członków pierwszej gminy chrześcijańskiej, nazywanej przez przeciwników sektą nazarejczyków<sup>2</sup>. W likwidacji członków tej sekty brał żywy udział Saul, który kierowany zdecydowaną nienawiścią ku odszczepieńcom – jak sądził – od prawdziwej wiary mojżeszowej, *wchodził do domów, porywał mężczyzn i kobiety i wtrącał do więzienia* (Dz 8,31). Był tak zagorzałym prześladowcą, że w celu likwidowania „szkodliwego zabobonu” otrzymał od Sanhedrynu listy proskrypcyjne dotyczące wiernych w Damaszku, których pragnął uwięzić i przyprowadzić na stracenie do Jerozolimy<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Na temat problemów związanych z badaniami tekstu Dz zob. w: M. Wojciechowski, *Nowsze studia nad tekstem Dziejów Apostolskich*, CoTh 64 (1994)1. Na temat obrazu św. Pawła w *Dziejach Apostolskich*: J. Gnilka, *Paweł z Tarsu. Apostoł i świadek*, tłum. W. Szymona, Kraków 2001, s. 437–442.

<sup>2</sup> Więcej na temat tego określenia w: J. Gnilka, *Pierwsi chrześcijanie. Źródła i początki Kościoła*, tłum. W. Szymona, Kraków 2004, s. 332.

<sup>3</sup> Więcej o młodości św. Pawła i okresie kiedy był prześladowcą chrześcijan w: J. Gnilka, *Paweł z Tarsu*, dz. cyt., s. 25–51.

U bram Damaszku<sup>4</sup> nastąpiło niezwykle spotkanie z Jezusem, który utożsamiał się ze swoimi wyznawcami, prześladowanymi przez Szawła. Oślepiiony nagle Szaweł wprowadzony został w Damaszku do ucznia Chrystusowego Ananiasza, który słysząc o jego złej sławie prześladowcy, bał się go przyjąć, ale usłyszał głos Pana: [...] *wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zanieśnie imię moje do pogan i królów i do synów Izraela. I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla Mego Imienia* (Dz 9,15-16). Dalsze losy Pawła potwierdzają te słowa. Ananiasz zaufał głosowi Pana, ochrzcił Pawła, zdjął łuski z jego oczu, co było związane z jego krótkotrwałą ślepotą w czasie Spotkania z Chrystusem<sup>5</sup>. Nawrócony Paweł pałał żądzą działania. Przyjął od uczniów Jezusa podstawy nowej wiary i zaczął głosić Chrystusa, dowodząc, że On jest Synem Bożym. Słuchający go w synagogach damasceńskich Żydzi nie mogli uwierzyć w taką niezwykłą przemianę duchową tego misjonarza, podejrzewali o działanie podstępne, że pragnął uspić ich czujność, dlatego postanowili go potajemnie zabić. Chcąc udaremnić ewentualną ucieczkę, zamknęli wszystkie bramy. Jednak uczniowie Pańscy spuścili go nocą w koszu na sznurze. Szaweł uszedł swoim prześladowcom i przybył do Jerozolimy<sup>6</sup>. Zła fama szła za nim, uciekano przed nim, bano się go, nie wierzono w jego czyste intencje. Wszystkie argumenty Szawła, że jest teraz całkiem innym, przemienionym człowiekiem, budziły nieufność i podejrzenie.

Opatrznościowy dla Szawła okazał się Barnaba<sup>7</sup>, który dał o nim dobrą opinię i opowiedział o jego wyczynach misyjnych w Damaszku, które nawet groziły mu śmiercią. Jednak nieufność i podejrzenie zwyciężyły. Po krótkim pobycie w Jerozolimie, ratując się przed hellenistami, którzy – podobnie jak Żydzi w Damaszku – szykowali zamach na jego życie, Szaweł został odprowadzony przez członków wspólnoty do Cezarei i wysłany z powrotem do rodzinnego Tarsu. Tak zakończył się pierwszy etap jego podróży po nawróceniu. Etap niewrózący żadnych dalszych rewelacji. Lecz Bóg planuje inaczej niż człowiek i wobec nawróconego Szawła miał inne zamiary. Nie mogły one się skończyć powrotem do rodzinnego miasta. Może tak myśleli członkowie wspólnoty, któ-

---

<sup>4</sup> Na temat Damaszku: S. Gądecki, *Archeologia biblijna*, t. 1, Gniezno 1994, s. 436–437.

<sup>5</sup> Szczegółowe omówienie problemu powołania św. Pawła w: J. Gnilka, *Paweł z Tarsu*, dz. cyt., s. 51–62.

<sup>6</sup> Kwestię pobytu w Arabii, wzmiankowanego przez samego Apostoła w Ga 1,17 i pierwszej wizyty św. Pawła w Jerozolimie omówiono w: tamże, s. 64–74.

<sup>7</sup> Więcej na temat osoby Barnaby: tamże, s. 72–73.

rzy wyprowadzili Szawła z Jerozolimy do Cezarei i wyprawili do Tarsu. Na horyzoncie życia Szawła znów pojawił się Barnaba, który przedstawił go wspólnocie jerozolimskiej i dał o nim dobre świadectwo. Nie zapomniał o nawróconym Szawle przebywającym w Tarsie, płonąącym żarem apostołstwa misyjnego. Barnaba udał się do Tarsu i przyprowadził Szawła do Antiochii Syryjskiej<sup>8</sup> na nowe apostołskie dzieło. [...] *przez cały rok pracowali razem w Kościele, nauczając wielką rzeszę ludzi* – jak podają Dzieje Apostolskie (Dz 11,26). W tejże Antiochii uczniowie wspólnoty Pana otrzymali po raz pierwszy wymowne imię chrześcijan (Cristianoj), które noszą z dumą do dnia dzisiejszego. Na pierwszą podróż misyjną Barnaba zabrał ze sobą Jana zwanego Markiem, który stał się autorem pierwszej Ewangelii synoptycznej jako katechezy św. Piotra.

### Pierwsza podróż misyjna

Pierwsza podróż misyjna<sup>9</sup> wiodła do Seleucji<sup>10</sup> (port u ujścia Orontesu), a potem na wyspę Cypr. Przybyli do Salamin, w której jako w synagogach stolicy prowadzili akcję misyjną. Potem przeszli całą wyspę, dotarli do miasta Pafos (dziś Baffa) leżącego na zachodnim brzegu<sup>11</sup>. W Pafos spotkali prokonsula rzymskiego, który zarządzał wyspą. Prokonsul, imieniem Sergiusz Paweł, „człowiek roztropny” – jak oceniają go Dzieje Apostolskie (Dz 13,7) – życzliwie nastawiony do apostołów i aprobujący ich działalność. Można domniemywać, że Szaweł w tym momencie na cześć owego prokonsula zmienił swoje judaistyczne imię Szaweł (Saul) na imię Paweł. Może w ten sposób chciał podkreślić swój niski wzrost: Paulus – ‘mały’, a może nie tyle wzrost, ile poczucie swojej lichej tożsamości jako apostoła, który był ongiś prześladowcą i niszczycielem sług Pana, którego teraz jest sługą. A może jako obywatel rzymski miał drugie imię obok judaistycznego Saula – Paulus (Paweł). W każdym razie jakie

---

<sup>8</sup> O Antiochii nad Orontesem: tamże, s. 78–80; S. Gądecki, *Archeologia biblijna*, dz. cyt., s. 437.

<sup>9</sup> Sam fakt tzw. pierwszej podróży misyjnej bywał kwestionowany. Sugerowano, że jest to jedynie konstrukcja literacka autora Dziejów Apostolskich. Szerzej o tym problemie w: J. Gnilka, *Paweł z Tarsu*, dz. cyt., z. 82–83.

<sup>10</sup> O Seleucji: S. Gądecki, *Archeologia biblijna*, dz. cyt., s. 437–438.

<sup>11</sup> O Pafos: tamże, s. 438–440.

byłyby to przyczyny, Szaweł (Saul) już na zawsze pozostał Pawłem. Działalność misyjną apostołów zakłócał złośliwie mag Elimas. Ukarany został nagłą ślepotą. Prokonsul Sergiusz Paweł, zdumiony cudowną nocą ukazaną przez Pawła, uwierzył jego słowom (Dz 13,12). Apostołowie Paweł i Barnaba odpłynęli z Pafos do Azji Mniejszej i wylądowali w Perge<sup>12</sup>, leżącym w krainie Pamfilii. Przybyli tam tylko we dwójkę, bo Jan Marek, nie mogąc znieść dalszych trudów pieszej podróży, opuścił ich i powrócił samotnie do Jerozolimy. Z Perge Paweł i Barnaba udali się do Antiochii Pizydyjskiej<sup>13</sup> i znaleźli odpoczynek w synagodze. Ponieważ był to dzień szabatu, poproszono Pawła, by przemówił. Mowa Pawła stanowiła zręczne powiązanie tekstu Starego Testamentu z Dobrą Nowiną o Chrystusie, którego Paweł przedstawił jako potomka Dawida. Omawiając długi ciąg dziejów Izraela od Mojżesza w niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej i królestwa za czasów Saula i Dawida, Paweł przeszedł do dziejów Jezusa z Nazaretu, mówił słuchaczom o odrzuceniu przez ortodoksyjny mozaizm, o męce krzyża, śmierci i zmartwychwstaniu, o usprawiedliwieniu z grzechów z których nie uwalniało Prawo Mojżeszowe. Cytując cały czas Pismo Święte, Psalmy i Proroków, Paweł wykazał, że obietnice tam zawarte spełniły się na Osobie Jezusa z Nazaretu, którego on i Barnaba są wyznawcami i głosicielami Jego Dobrej Nowiny. Już w tym miejscu i w tym czasie zarysował tą mową pierwszy szkic o swojej wielkiej akcji misyjnej, którą podejmie w kolejnych Listach Apostolskich i w swoich mowach misyjnych<sup>14</sup>.

Spotkanie w synagodze w Antiochii Pizydyjskiej stało się wielkim wydarzeniem dla mieszkańców miasta. Mowa Pawła, podkreślająca dominację Dobrej Nowiny Zmartwychwstałego Jezusa nad Starym Przymierzem ortodoksyjnego mozaizmu, podzieliła słuchaczy na dwa przeciwne obozy: zwolenników i wrogów. Jedni przeciwstawiali się tym słowom, drudzy przyjmowali je z aprobatą. Jednak zazdrość i zawiść zdominowała nastroje, przeciwnicy podburzyli łatwowierny tłum i wyrzucili apostołów poza mury miasta. Paweł i Barnaba udali się do Ikonium, gdzie sytuacja się powtórzyła. Postanowiono apostołów znieważać i ukamienować. Dlatego znów musieli ratować się ucieczką. Opuści-

---

<sup>12</sup> O Perge: tamże, s. 440–441.

<sup>13</sup> Na temat tego miasta więcej: tamże, s. 441–443.

<sup>14</sup> O sposobie prowadzenia misji i ich teologii w: J. Gnilka, *Paweł z Tarsu*, dz. cyt., s. 176–199.

li niewdzięczne Ikonium i udali się do miast Likaonii: Listry i Derbe<sup>15</sup>. W Listrze Paweł w imieniu Jezusa uzdrowił kalekę, który nie chodził od urodzenia, ale życzliwie słuchał słów Pawła i okazywał dobrą wolę przyjęcia Dobrej Nowiny. Cudowne uzdrowienie wprawiło w wielkie zdumienie mieszkańców miasteczka. Uznano apostołów za przybyszów niebieskich, którzy w ludzkim przebraniu zstąpili na ziemię. Barnabie przypisano atrybut boga Zeusa, a Pawła uznano za boga Hermesa. Chciano im złożyć ofiarę i uwieńczyć ich czoła wieńcami laurowymi.

Apostołowie na znak protestu i żalu rozdarli swoje szaty, a Paweł wyjaśnił szybko nieporozumienie, że on i jego towarzysze są takimi samymi ludźmi jak wszyscy śmiertelni, tylko że obaj służą prawdziwemu Bogu. Wieść o niezwykłych wyczynach w Listrze rozniosła się szybko, dotarła do Antiochii Pizydyjskiej i do Ikonium. Zazdrośni i zawzięci prześladowcy misjonarzy wtargnęli do Listry i chcieli ukamienować Pawła, uważając go za głównego sprawcę zamieszania. Wywlekli go za miasto, sądząc, że już został zabity, bo leżał i nie dawał znaku życia. Jednak przy pomocy uczniów podniósł się i udał do Derbe, gdzie z wielkim sukcesem podjął głoszenie Dobrej Nowiny.

W gminach, w których utworzyły się grupy wierzących w Jezusa, ustanowiono zarządy prezbiterialne, czyli kapłanów sprawujących władzę, którym przekazywano prawo kierowania życiem religijnym wiernych przez włożenie na nich rąk. Ustanowiwszy zarządy w nowo powstałych wspólnotach, udali się w drogę powrotną. Przeszli przez Pizydję do Pamfilii, prowadząc działania misyjne w Perge i w mieście portowym Attalii<sup>16</sup>. Z Attalii odpłynęli do Antiochii Syryjskiej, gdzie ustanowili swój stały azyl<sup>17</sup>.

---

<sup>15</sup> Te trzy miasta omawiono szerzej: S. Gądecki, *Archeologia biblijna*, dz. cyt., s. 443–446.

<sup>16</sup> Na temat Attalii: tamże, s. 446–447.

<sup>17</sup> Szczegółowe przedstawienie pierwszej podróży misyjnej i problemów z nią związanych w: J. Gnilka, *Paweł z Tarsu*, dz. cyt., s. 81–86.

## Druga podróż misyjna

Druga podróż misyjna<sup>18</sup> zaczęła się od wielkiego sporu. Paweł zamierzał dokonać odwiedzin w nowo powstałych, założonych przez siebie gminach wspólnoty, Barnaba próbował zabrać na tę wyprawę swojego krewnego Jana, zwanego Markiem. Jednak Paweł stanowczo się temu sprzeciwił. Marek nie towarzyszył im do końca w trudach pierwszej podróży. Barnaba próbował bronić krewnego, którego było mu żal. Ale Paweł był nieugięty, nie chciał słyszeć o Marku. Barnaba odszedł od Pawła, zabrał ze sobą Marka i popłynęli obaj na wyspę Cypr, gdzie najprawdopodobniej Barnaba miał stałe lokum<sup>19</sup>. Paweł rozstał się z Barnabą i jego krewnym, za towarzysza podróży wziął Sylasa<sup>20</sup> i ruszył w drogę. Przeszli przez Syrię i Cylicję, odwiedzając miejscowe wspólnoty i zalecając im przestrzeganie nakazów Apostołów i starszych, czyli przezbiterów. Zatrzymali się na jakiś czas w Derbe i w Listrze. W Listrze Paweł spotkał młodego neofitę imieniem Tymoteusz<sup>21</sup>. Tymoteusz był dzieckiem ojca Greka i matki Żydówki. Zgodnie z zasadami Prawa Mojżeszowego, według których dzieci z mieszanego małżeństwa mają się wychowywać w religii matki, Paweł postanowił go poddać obrzędowi obrzezania, żeby uprzedzić ewentualne zarzuty i pretensje judeochrześcijan. Tymoteusz wydał się Pawłowi bardzo odpowiednim towarzyszem podróży i akcji misyjnej. We wszystkich odwiedzanych powtórnie wspólnotach misjonarze stwierdzali poziom wiary i wiedzy religijnej. Ten przeprowadzony z uwagą rekonesans nappełnił ich serca radością: rzucone na glebę ziarno wydawało dobry plon. Przeszli Frygię i Galicję, przybyli do Myzji i dotarli do Troady. Rezygnując z dalszej misji na terenie Azji, stanęli przed historycznym, epokowym wydarzeniem. Oto Dobra Nowina Chrystusa przekroczyła po raz pierwszy granice kontynentu i dotarła do Europy. Z portu w Troadzie popłynęli do Samotraki – niewielkiej wyspy na Morzu Egejskim, a stamtąd do Filipii – głównego miasta Macedonii, które zyskało prawa rzymskiej kolonii<sup>22</sup>. W taki sposób misjonarze Chrystusa z Pawłem na

---

<sup>18</sup> Omówienie problemów związanych z datacją tzw. drugiej podróży misyjnej: tamże, s. 87–96.

<sup>19</sup> Więcej o tym sporze: tamże, s. 91–92.

<sup>20</sup> O Sylasie: tamże, s. 97.

<sup>21</sup> Na temat Tymoteusza: tamże, s. 96–97.

<sup>22</sup> Więcej o Filipii: S. Gądecki, *Archeologia biblijna*, s. 450.

czele stanęli na lądzie Europy. Misjonarze Chrystusa, a było ich teraz czterech: Paweł, Sylas, Tymoteusz i Grek Łukasz, który dołączył do nich jeszcze w Azji. W Filippi Paweł w imię Chrystusa uzdrowił pewną opętaną niewolnicę, trudniącą się wróżbiarstwem. Przez te wróżby przynosiła dochód swoim opiekunom, uzdrowiona – straciła siłę przepowiadania. Panowie tej niewolnicy pełni złości i gniewu schwytali Pawła i Sylasa i oskarżyli ich przed władzą rzymską, zarzucając im sianie zgorszenia i niepokoju. Na rynku uczyniło się zbiegowisko, a pretorzy kazali obnażyć apostołów i siec ich różgami. Po ubiczowaniu wtrącono ich do lochu: *[strażnik] wtrącił ich do wewnętrznego lochu i dla bezpieczeństwa zakął im nogi w dyby* (Dz 16,24). Trwając w więziennym lochu, Paweł i Sylas nie stracili nadziei w Miłosierdzie Boże. Podtrzymywała ich wiara i śpiewane psalmy.

O północy nadeszło silne trzęsienie ziemi, wstrząsając całym gmachem więzienia. Otworzyły się wszystkie drzwi, opadły wszystkie kajdany. Strażnik, zerwany ze snu, przerażony tym widokiem, chciał popełnić samobójstwo. Paweł uspokajał go mówiąc, że nikt nie uciekł. Strażnik stwierdził, że Paweł mówił prawdę. Dał się przekonać, przyjął chrzest z całym domem. Nazajutrz przyszedł rozkaz uwolnienia więźniów. Pretorzy przestraszyli się bardzo, że tak potraktowali obywatele rzymskich. Zgłosili się wystraszeni i pokornie prosili o przebaczenie.

Misjonarze opuścili Filippi. Udając się w dalszą drogę, przeszli przez Amfipolis i Apolonię i dotarli do Tesaloniki, która była prowincją Macedonii<sup>23</sup>. W Tesalonice Paweł przez trzy szabaty głosił Dobrą Nowinę o Mesjaszu cierpiącym i zmartwychwstałym. Wymowa Pawła, sugestywna i przekonywająca, zjednała mu wielu słuchaczy, którzy uwierzyli i dali się ochrzcić.

Jednakże zazdrośni Żydzi, przeciwnicy Pawła i jego towarzyszy, podburzyli tłum przeciwko misjonarzom, oskarżyli ich przed politarchami<sup>24</sup> (urzędnikami rzymskimi w Tesalonice), że nie są lojalni wobec cezara i uznają innego władcę Jezusa, którego czczą jak króla. Politarchowie zbagatelizowali te donosy i puścili Apostołów. Jednak zwolennicy wspólnoty, nie ufając urzędnikom i bojąc się o ich los, nakłonili Pawła i jego towarzyszy, żeby pod osłoną nocy opuścili niegościnną Tesalonikę. Skierowano misjonarzy ku Berei, która leżała

---

<sup>23</sup> O miejscowości Tesalonika: tamże s. 450–451.

<sup>24</sup> W Tesalonikach odnaleziono pięć inskrypcji wzmiankujących *politarchów*. Pochodzą one z II i III w. po Chr.: tamże, s. 451.



na uboczu, w oddali od wielkiej drogi handlowej. W Berei misjonarze znaleźli synagogę i Paweł, niepomny doznanych przykrości od Żydów, zaraz zaczął głosić Chrystusa Zmartwychwstałego jako jedyne Zbawiciela dusz ludzkich na ziemi. Znalazł nie tylko posłuch i uznanie dla swoich poglądów. Słuchacze w Berei dali się ochrzcić i poszerzyli wspólnotę wierzących. Ten sukces Pawła nie pozostał bez echa. Zazdrośni Żydzi z Tesaloniki wtargnęli do Berei, żeby zakłócić spokój i wzbudzić rozruchy w tłumie. Ratując Pawła i jego towarzyszy, bracia z nowej wspólnoty nakłonili go, by opuścił Bereję i udał się ku morzu w stronę Aten. Paweł stanął w Atenach<sup>25</sup>. Przebywając w Atenach – stolicy pogańskiej sztuki i kultury, w centrum pogańskiego świata – Paweł zwiedził ateńską agorę i rozprawił z licznie przebywającymi na rynku. Najbardziej uderzyło go to, że Ateny posiadały mnóstwo bożków, obdarzanych kultem i czcią nadludzką. O tym wielobóstwie rozmawiał z Żydami w synagodze. Polemizował też z przedstawicielami głównych nurtów filozoficznych starożytnego materializmu: epikureizmu i stoicyzmu. Te polemiki wzbudziły zainteresowanie osobą Pawła, zaproponowano mu publiczne wystąpienie na Areopagu. Było to szczególne wzgórze w pobliżu Akropolu, gdzie zasiadali archonci – przedstawiciele najwyższego trybunału ateńskiego z bazyleusem, czyli królem, na czele. Wystąpienie na Areopagu stanowiło szczególnie przywilej i było wielkim wyróżnieniem dla cudzoziemca, jakim w Atenach był Paweł.

Paweł w przemówieniu wystąpił jako zdecydowany przeciwnik politeizmu, jednak nie chcąc od razu zrażać do siebie słuchaczy, zaczął od dyplomatycznej pochwały. Podkreślił religijność Greków i przedstawił ją na przykładzie budowy ołtarzy poświęconych „Deo Ignoto – Bogu Nieznanemu”. Jednak to był tylko wstęp, Paweł nie zamierzał poprzestać na ogólnym obrazie Boga jako Stwórcy Wszechświata. Przygotował grunt dla szerokich perspektyw wiary o zbawieniu, wskazał na Sprawcę tego zbawienia: Jezusa Chrystusa, który umarł za wszystkich ludzi i został wskrzeszony z martwych, który zmartwychwstał na nowo do życia. To stwierdzenie o zmartwychwstaniu stało się kamieniem, o który potknął się żarliwy Apostoł. Nie przyjęli tych słów Pawła słuchacze greccy na Areopagu, ponieważ przyjmowali wywody swego mistrza Platona, że ciało jest więzieniem dla duszy, a śmierć – wyzwoleniem duszy od ciała. Paweł został przez słuchaczy wyszydzony i wyśmiany. Nie mógł odnieść sukcesu. Po opuszczeniu Aten Paweł przybył do Koryntu. Korynt – stolica prowincji

---

<sup>25</sup> O Atenach: tamże, s. 451–453.

cji Achai, najważniejsze miasto na Półwyspie Peloponeskim, był ważnym ośrodkiem sztuki, architektury, rzemiosła artystycznego (wazy, brązy, tkactwo)<sup>26</sup>. Jednak Korynt cieszył się złą sławą: tysiące kapłanek Wenery tworzyło atmosferę zepsucia i deprawacji moralnej. Paweł, który w młodości posiadał sztukę tkania namiotów, znalazł zajęcie i mieszkanie u żydowskiego małżeństwa Akwili i Pryscyli, którzy zostali wypędzeni z Rzymu przez cezara Klaudiusza. Paweł w każdy szabat rozprawiał z Żydami w synagodze korynckiej dowodząc Bóstwa Jezusa Chrystusa. Ortodoksyjni Żydzi, uznający sukcesję króla Dawida, nie mogli zaakceptować Mesjasza wiszącego na drzewie hańby, jakim w potocznym mniemaniu był krzyż. Zdenerwowany oporem Żydów, misjonarz zrezygnował z dalszego nawracania źle nastawionych do niego słuchaczy, postanowił zwrócić się do pogan i im poświęcić swoje apostołskie działanie. Z pozytywnym skutkiem. W Koryncie założył wspólnotę wiernych, załóżek korynckiego Kościoła. Tworzyli go wyrobnicy, niewolnicy przedstawiciele najniższych warstw społecznych. Oni uwierzyli w Dobrą Nowinę Chrystusa, głoszącą wszechmiłość i wszechzbawienie. Źle nastawieni do działalności Pawła Żydzi oskarżyli go przed prokonsulem Achai – Gallem. Oskarżenie polegało na zarzutach, że Paweł występował przeciw przepisom Prawa Mojżeszowego. Prokonsul jako Rzymianin nie orientował się w istocie sporu, nie mógł potraktować oskarżenia poważnie, wypędził natrętów z sądu. Paweł, po dłuższym pobycie w Koryncie, w porcie korynckim Kenchrach złożył śluby nazireatu. Uczynił to, chcąc uniknąć zarzutów, że lekceważył przepisy Prawa Mojżeszowego. Przez Efez i Jerozolimę wrócił do Antiochii Syryjskiej, skąd wyruszył w drugą podróż misyjną przekraczając (po raz pierwszy) granice dwóch kontynentów: Azji i Europy<sup>27</sup>.

### Trzecia podróż misyjna

Celem trzeciej podróży misyjnej było przede wszystkim przeprowadzenie rekonesansu w założonych uprzednio wspólnotach religijnych i sprawdzenie postawy religijnej w tych gminach.

---

<sup>26</sup> O Koryncie: tamże, s. 453–455; J. Gnilka, *Paweł z Tarsu*, dz. cyt., s. 119–120.

<sup>27</sup> Szczegółowe przedstawienie tzw. drugiej podróży misyjnej i problemów z nią związanych w: tamże, s. 96–128.

Paweł wszedł do synagogi w Efezie<sup>28</sup> i głosił Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym i o Jezusie Chrystusie jako Mesjaszu i Zbawicielu wszystkich ludzi. Gdy spotkał się ze sprzeciwami i bluźnierstwami ze strony słuchaczy, opuścił synagogę i wykladał prawdę o Bogu Miłosiernym w pogańskiej szkole Tyrannosa przez okres dwóch lat. W ten sposób zarówno Żydzi, jak i pogańscy Grecy słyszeli głośno mówione Słowo Boże. Słowo misjonarskie Pawła budziło respekt i uznanie. Apostoł cieszył się wielkim szacunkiem. Przypisywano mu moc cudownego uzdrawiania chorych i skuteczne działanie egzorcyzmów wobec opętanych przez złe duchy. Ludzie zmieniali swoje postawy życiowe, nawracali się. Rosła wspólnota wierzących w Chrystusa<sup>29</sup>.

Paweł pragnął zobaczyć Rzym. Jego plan został pokrzyżowany przez Demetriusza. Był to rzemieślnik wyrabiający srebrne posążki kultowe, poświęcone bogini Artemidzie. Posążki służyły za amulety. Demetriusz, słysząc wystąpienie Pawła, który dowodził, że posążki bogini Artemidy są tylko fałszywymi symbolami, zatrwożył się o swoje zyski. Wystąpił przeciw Pawłowi, rzekomo w obronie zagrożonej czci Wielkiej Artemidy Efeskiej. W ogromnym teatrze efeskim szykowało się burzliwe zebranie, ale sekretarz, kierujący radą związkową, uciszył wrzeszczący tłum i wygasił nagromadzone emocje stwierdzając, że awantura wynikła z powodu oskarżenia Demetriusza nie miała podstaw. Rzemieślnik drżał o swoje zyski, a nie bronił czci wielkiej bogini. Misjonarze nie uwłaczali jej kultowi. Paweł wykorzystał moment, gdy w mieście nastała cisza, opuścił Efez i udał się do Macedonii, tam zabawił jakiś czas, zamierzając płynąć do brzegów Syrii. Ostrzeżono go, że Żydzi na tej drodze uknułi przeciw niemu spisek. Wrócił przez Macedonię i zatrzymał się w Troadzie. Do granic Europy przeprowadziła go grupa uczniów, cała wiernie mu oddana siódemka. W Troadzie Paweł dokonał cudu wskrzeszenia młodzieńca Eutycha, zmorzonego snem, który spadł z trzeciego piętra. Paweł podniósł go, choć po upadku zdawał się być martwy. W ramionach Pawła odzyskał życie. Było to w pierwszy dzień po szabacie, gdy wszyscy zebrali się na uroczystość łamania chleba, czyli na sprawowanie Eucharystii. Paweł łamał chleb i spożywał zgodnie z poleceniem Pana na Ostatniej Wieczerzy. Spieszył się, bo chciał zdążyć do Jerozolimy na dzień Pięćdziesiątnicy. Z Troady dotarł do Assos, a z Assos do

---

<sup>28</sup> Na temat Efezu: S. Gądecki, *Archeologia biblijna*, dz. cyt., s. 455–456; J. Gnilk, *Paweł z Tarsu*, dz. cyt., s. 148–151.

<sup>29</sup> Niektórzy sugerują, że 16 rozdział Rz, zawierający długą listę pozdrawianych osób, faktycznie odnosi się do wspólnoty w Efezie: tamże, s. 155–157.

Mitileny, z Mitileny do Samos. Zatrzymał się w Milecie, gdzie wygłosił długie, serdeczne przemówienie i ciepło pożegnał się ze wszystkimi. Odprowadzony przez żegnających go ze smutkiem uczniów Efezu i Miletu, wsiadł na statek, który wziął kurs na Jerozolimę. Droga morska wiodła przez Kos, Rodos i Patare, Tyr, Ptolemaidę do Cezarei<sup>30</sup>. W Cezarei prorok Agabos przepowiedział uwięzienie Pawła w Jerozolimie i wydanie w ręce pogan. Wszyscy obecni, drżąc o życie Apostoła, zaklinali go, by nie szedł do Jerozolimy, skoro grozi mu uwięzienie, a może i śmierć nawet, ale Paweł był nieugięty w swoim postanowieniu<sup>31</sup>.

W Jerozolimie przyjęto Pawła i jego towarzyszy ze szczerą radością. Na drugi dzień Paweł złożył wizytę Jakubowi, który był przełożonym Kościoła jerozolimskiego<sup>32</sup>. Paweł złożył sprawozdanie Jakubowi ze swojej działalności, opowiedział o swoich sukcesach apostoelskich, jak daleko zaniósł Dobrą Nowinę Jezusa Chrystusa. Jakub wysłuchał z uwagą relacji Pawła, wyraził zadowolenie z sukcesów apostoelskiego działania, ale skrytykował odejście od Prawa Mojżeszowego. Ostrzegając Pawła przed nienawiścią Żydów, traktujących go jak zdrajcę i odszczepieńca, Jakub zaproponował Pawłowi, by pokrył koszty czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub nazireatu. Paweł wyraził na to zgodę, żeby zachować pozory lojalności i uległości, choć wewnętrznie wszystko w nim kipiało buntem. Jednak gdy ortodoksyjni Żydzi zobaczyli go w świątyni, oskarżyli go o zbezczeszczenie świętego miejsca rzekomym przyprowadzeniem poganina do przybytku. W wielkim zamieszaniu zdeorientowany tłum otoczył Pawła, wyrzucono go z synagogi, usiłowano zabić. Dopiero trybun rzymskiej kohorty wyrwał Pawła z rąk rozjuszonego tłumu. Pozwolił mu mówić w swojej obronie. Paweł nie krył swojej przeszłości, opowiedział, jak prześladował uczniów Chrystusa, jak chciał niszczyć wspólnotę wiernych w Damaszku, mając listy imienne. Przedstawił swoje Spotkanie u bram Damaszku, gdzie spotkał Chrystusa i gdzie Jezus utożsamiał się ze swoimi wiernymi. Uwypuklił cud swojej przemiany. Posiedzenie Wielkiej Rady Żydowskiej – Sanhedrynu, które

---

<sup>30</sup> Na temat Cezarei: J. Murphy, O'Connor, *Przewodnik po Ziemi Świętej*, tłum. M. Burdajewicz, Warszawa 2007<sup>3</sup>, s. 196–203.

<sup>31</sup> Szczegółowe przedstawienie tzw. trzeciej podróży misyjnej i problemów z nią związanych w: J. Gnilka, *Paweł z Tarsu*, dz. cyt., s. 96–128. W tym kontekście warto też zwrócić uwagę na kwestię składki dla Kościoła jerozolimskiego: tamże, s. 209–221.

<sup>32</sup> Omówienie kwestii związanych z pierwotną gminą Jerozolimską w: J. Gnilka, *Pierwsi chrześcijanie*, dz. cyt., s. 328–340.

miało wyjaśnić tajemnice oskarżenia, nie wyjaśniło niczego, a trybun, przekonany, że ma do czynienia z obywatelem rzymskim, postanowił ratować go za wszelką cenę. Zawziętość Żydów przeciw Pawłowi była ogromna: złożyli przysięgę, że nie będą jeść ani pić, dopóki nie zabiją odszczepieńca. Dlatego trybun odesłał Pawła pod eskortą do namiestnika Feliksa, który sprawował władzę prokuratorską w Judei. Paweł przybył do Cezarei. Żydzi, po przysiędze, nie mogli zostawić Pawła w spokoju. Przybył więc kapłan Ananiasz z rektorem Tertullosem, który pełnił funkcję adwokata Sanhedrynu. Tertullos wystąpił w roli prokuratora oskarżającego Pawła jako przywódcę sekty odszczepieńców. Feliks odroczył sprawę, ponieważ będąc Rzymianinem, nie orientował się w subtelnościach zarzutów żydowskich. Po Feliksie przyszedł Porcjusz Festus. Nowy namiestnik gotów był wysłać Pawła do Jerozolimy, żeby znów stanął przed Sanhedrynem, ale Paweł znając mentalność i zawziętość swoich rodaków, nie wyraził na to zgody, wykorzystał swój przywilej obywatela rzymskiego i odwołał się do cesarza. Namiestnik przyjął to do wiadomości. Do Cezarei przybył król Agryppa II, król żydowski ze swoją siostrą Bereniką. Namiestnik Festus ucieszył się z tej wizyty, ponieważ uważał, że sprawa będzie mogła się nareszcie rozstrzygnąć i wyjaśnić tajemnica, o co oskarżają Pawła ortodoksi mojżeszowi. Paweł wystąpił przed królem Agryppą II w długim przemówieniu. Król Agryppa stwierdził, że Paweł jest niewinny, nie popełnił żadnego przestępstwa, o które oskarżali go mojżeszowi ortodoksi. Zasługiwał na zwolnienie z rzymskiej twierdzy w Cezarei, ale skoro odwołał się do cesarza, musi być przedstawiony cesarzowi<sup>33</sup>.

### Podróż do Rzymu

Nastąpiła zatem podróż Pawła do cesarza, do Rzymu, o którym Paweł wielokrotnie marzył, podróż w zupełnie innych warunkach i w innej sytuacji, niż planował. Oto na statku znajdowało się dwustu siedemdziesięciu sześciu więźniów, jednym z nich był Paweł. Podróż morską na statkach poruszanych żaglami i kierowanych wiatrem obfitowała w różne sensacje. Rejs odbywał się w porze zimowej, kiedy może szaleje i grozi katastrofą. Statek cały czas dryfo-

---

<sup>33</sup> Szczegółowe informacje na temat uwięzienia św. Pawła w: J. Gnilka, *Paweł z Tarsu*, dz. cyt., s. 416–424.

wał, bo fala znosiła go z wyznaczonego kursu. Gdy okrążali Krete, wiatr *erequilo* z gór kreteńskich porwał statek i gwałtownie rzucał nim jak piłką. Żeglarze wyrzucili ładunek i sprzęt okrętowy. Szalejąca nawałnica zabijała wszelką nadzieję ocalenia, jedynie Paweł usiłował wszystkich podtrzymywać na duchu. Minęła czternasta doba walki ze wzburzonym morzem, niektórzy chcieli szukać ocalenia w łodzi ratunkowej, ale Paweł ostrzegł konwojentów. Żołnierze konwojujący więźniów przecięli liny i żeglarze zostali pozbawieni łodzi, która opadła na wzburzone fale. Paweł zachęcał do jedzenia, dając przykład. Statek wpłynął w zatokę, ale wpadł na mieliznę, jego dziób zarył się w piasku, a rufa zaczęła się rozpadać z powodu gwałtownych fal. Eskortujący żołnierze chcieli zabić wszystkich więźniów, żeby udaremnić im ucieczkę na lądzie. Ale setnik udaremnił tego rodzaju plany. Wszyscy dostali się na brzeg. Wyspa, do której dotarli rozbitkowie, nazywała się Melita (dzisiejsza Malta). Mieszkańcy przyjęli ich życzliwie, ze szczerym podziwem admiirowali Pawła, który ukąszony przez żmiję, nie doznał uszczerbku, rzucił gada w ognisko, a potem uzdrowił chorego na biegunkę ojca namiestnika wyspy Publiusza i przynosił ulgę licznym chorym na wyspie, którzy zgłaszali się do niego po ratunek. Rozbitkowie spędzili na Malcie trzy miesiące. Gdy nastała wiosenna aura, odpowiednia do żeglugi, opuścili gościnną Malte i odплыnęli statkiem aleksandryjskim ku brzegom Italii. Z Regium – portu położonego naprzeciw Sycylii, dotarli do Puteoli – miasta i portu handlowego w Kampanii, połączonego doskonałymi drogami z Rzymem. W Puteoli spotkali członków wspólnoty żydowskiej, gdzie znaleźli zasłużony odpoczynek. Z Puteoli dotarli już do Rzymu<sup>34</sup>. Spełniło się marzenie Pawła, żeby być osobiście w tym mieście. Czy się naprawdę spełniło? Teraz był więźniem i choć mieszkał prywatnie, miał cały czas rękę przykutą do żołnierza-strażnika, nieopuszczającego go ani na chwilę. Paweł przez dwa lata mieszkał w Rzymie i przyjmował wszystkich, którzy go odwiedzali, prowadząc z nimi długogodzinne dysputy religijne. W większości byli to Żydzi, sceptycznie nastawieni do Dobrej Nowiny Chrystusa, której Paweł mienił się reprezentantem i oficjalnym przedstawicielem. W tym miejscu Dzieje Apostolskie kończą się, urywając jakby rzecz nieskończoną.

Paweł przebywał prawie trzy lata w rzymskim areszcie domowym<sup>35</sup>. W 63 r., uwolniony przez cezara Nerona, wyszedł na wolność. Natychmiast podjął dal-

---

<sup>34</sup> Więcej na temat przewiezienia św. Pawła z Cezarei do Rzymu: tamże, s. 424–426.

<sup>35</sup> Temat rzymskiego uwięzienia i problem śmierci apostoła: tamże, s. 426–427.

szą działalność apostolską. Prawdopodobnie odwiedził Hiszpanię, potem Efez (gdzie osadził jako rządcę Kościoła swego ucznia Tymoteusza) i Kretę (gdzie osadził w tym samym charakterze swego ucznia Tytusa)<sup>36</sup>. W 67 r. znów jest aresztowany przez Rzymian na ogólnej fali prześladowań chrześcijan oskarżonych o podpalenie Rzymu. Postawiony drugi raz przed Neronem, zostaje święty.

### Zakończenie

Paweł Apostoł odbył trzy wielkie podróże misyjne. Pierwsza z nich miała miejsce w latach 45–49. Podczas tej podróży był wszędzie przyjmowany z przychylnością ze strony pogan, a z niechęcią ze strony Żydów. Po powrocie z niej udał się na tzw. Sobór apostolski, w wyniku którego Prawo Mojżeszowe – wyjąwszy kilka szczególnych przypadków (klazuzule Jakubowe) – miało już nie obowiązywać chrześcijan nawróconych z pogaństwa. Na lata 50–52 przypada druga podróż misyjna, sięgająca daleko poza granice dzisiejszej Azji Mniejszej. Podczas tej podróży – najprawdopodobniej ok. roku 50–51 w Koryncie – powstają obydwie Listy do Tesaloniczan. Trzecia podróż misyjna trwała najdłużej (lata 53–58) i obejmowała obszar mniej więcej taki jak druga wyprawa. Miejscem dłuższego pobytu w ramach tej podróży był Efez. Podczas tej podróży powstały kolejne listy: 1 i 2 List do Koryntian, List do Galatów, List do Filipian i List do Rzymian.

Po powrocie z trzeciej podróży misyjnej Paweł Apostoł zostaje aresztowany w Jerozolimie, a następnie przewieziony do Cezarei i osadzony w więzieniu. Jako obywatel rzymski domagał się rozpatrywania jego sprawy przed cezarzem. Stąd zostaje przewieziony do Rzymu. Tutaj pozostaje prawie trzy lata (61–63) w więzieniu. W tym czasie pisze swoje trzy listy więziennicze: List do Efezjan, List do Kolosan i List do Filemona. Prawdopodobnie wówczas powstaje także List do Filipian. Kolejne trzy listy, tzw. pasterskie: 1 i 2 List do Tymoteusza oraz List do Tytusa, Paweł Apostoł napisał pomiędzy pierwszym a drugim uwięzieniem, tj. w latach między 63 a 67 r. po Chr.

---

<sup>36</sup> Te informacje przekazują tzw. listy pasterskie (1Tm; 2Tm; Tt). Jak się powszechnie przyjmuje, są to pisma deuteropawłowe, powstałe już po śmierci apostoła. Wskazuje na to m.in. język tych pism, obraz apostoła, eklezjologia: H. Langkammer, *Metoda historii form*, w: H. Langkammer (red.), *Metodologia Nowego Testamentu*, Pelplin 1994, s. 139. O obrazie św. Pawła, jaki wyłania się z tych pism: J. Gnilka, *Paweł z Tarsu*, dz. cyt., s. 442–445.

**MISSIONARY JOURNEYS  
OF ST. PAUL****Summary**

Missionary journeys of St. Paul of Tarsus are described in the book of the Holy Apostolic by Luke, who was travelling from the other to his companion. The history of St. Paul begins with the tragic moment: from stoning the deacon Stephen and approved with the consent of Paul (then Saul yet), by conversion at the gates of Damascus and ends the journey, as a prisoner from Jerusalem to Rome. Here we arrive at the Acts of the Apostles. Apostle of Nations after obtaining freedom in 63 year, takes the missionary work, is likely to visit Spain, then Ephesus and Crete. In 67 year was arrested in Rome, where, in the same year he bears the death of a martyr.

*Translated by Miroslawa Landowska*